

Prof. dr hab. Cezary Kukło  
Profesor zwyczajny  
Wydział Historii i Stosunków Międzynarodowych  
Uniwersytet w Białymstoku

### Ocena

**rozprawy doktorskiej mgr Ewy KAŻMIERCZYK  
pt. *Społeczeństwo i przestrzeń Krakowa w latach 1720-1795*, Kraków 2021, s. 749,  
napisanej pod kierunkiem dr. hab. Konrada Wnęka w Instytucie Historii Uniwersytetu  
Jagiellońskiego**

W powojennej historiografii badania nad dziejami miast i mieszczaństwa Polski przedrozbiorowej zajmują nie tylko jedną z pierwszoplanowych miejsc, ale też mają obfity i wartościowy dorobek znaczony pracami autorstwa J. Bieniarzówny, M. Boguckiej, E. Cieślaka, S. Herbsta, F. Kiryka, H. Samsonowicza, J. Wojtowicza, A. Wyrobisza i wielu, wielu innych. Spora część tych prac koncentrowała się na przedstawieniu przede wszystkim podstaw gospodarczych rozwoju miast i miasteczek, ukazywała także ich struktury ustrojowe, społeczne czy etniczne, niekiedy także rodzinę i kulturę miejską. Zdecydowanie rzadziej dotychczasowi badacze próbowali podejmować problematykę struktur demograficznych, wymagającą na ogół konfrontacji wielu niełatwych w obróbce statystycznej źródeł takich jak: rejestry podatkowo-skarbowe, przedstatystyczne spisy ludności różnej proveniencji czy księgi metrykalne trzech serii – ślubów, chrztów i pogrzebów. Jeszcze mniej uwagi przyciągała sama przestrzeń czy szerzej układ przestrzenny miast i miasteczek staropolskich w połączeniu z wpisaniem w te układy struktur społecznych ich mieszkańców.

Dlatego bardzo dobrze się stało, że przedmiotem swojej rozprawy doktorskiej mgr Ewy Kaźmierczyk stały się struktury społeczne i przestrzenne Krakowa w latach 1720-1795, jednego przecież z większych miast staropolskich. Można się tylko zgodzić z Autorką, że wprawdzie dzieje miasta przyciągały od dawna uwagę badaczy, ale ich zainteresowanie koncentrowało się przede wszystkim na czasach renesansu i wczesnego baroku. Stąd wybór właśnie takich cezur chronologicznych, wspartych dodatkowo stosowną podstawą źródłową (lustracja z 1720 r., z jednej strony i tzw. spisem pruskim z 1795 r. z drugiej), uznaję jak najbardziej za uzasadniony. Pewnym problemem była natomiast decyzja czy badać tzw.

aglomerację miejską Krakowa, a więc z Kleparzem i Kazimierzem, czy też ograniczyć analizy do Krakowa w jego murach. Ostatecznie Autorka opowiedziała się za tym drugim rozwiązaniem i przekonująco je uzasadniła (s. 7). Wobec takiego wyboru mgr E. Kaźmierczyk lojalnie uprzedza czytelnika, że niektóre analizy dotyczące funkcjonowania rzemiosła mają pewną niedoskonałość wynikająca z faktu że przyjętym przez nią kryterium jest miejsce zamieszkania, a nie wykonywania działalności (s. 8).

Układ przedstawionej mi do recenzji pracy doktorskiej oceniam jako prawidłowy. Oprócz stałych elementów jak: *Wstęp*, *Zakończenie*, *Bibliografia* (także *Wykaz skrótów i spisów tabel, wykresów i map*), jej zasadniczy trzon stanowi sześć rozdziałów problemowych, choć o zróżnicowanej objętości. Rozdział 5 poświęcony grupom społeczno-zawodowym w Krakowie zajmuje przeszło połowę objętości całej, niezwykle obszernej, rozprawy (s. 312-645). Na przeciwległym biegunie lokuje się rozdział 3 w którym doktorantka charakteryzuje strukturę własności nieruchomości, na niecałych czterdziestu stronach (s. 162-197). W dobrze napisanym *Wstępie*, chciałbym podkreślić szerokie i staranne przedstawienie, aż na 16 stronach maszynopisu stanu badań, co w świetle recenzowanych przeze mnie ostatnimi laty kilkunastu prac doktorskich, jest wręcz ewenementem. Treść wspomnianego paragrafu w połączeniu ze spożytkowaną w praktyce, a nie jedynie wzmiankowaną, literaturą przedmiotu (393 pozycji w tym 58 autorów zagranicznych), uwidocznioną w bibliografii i w przypisach, budzi moje uznanie.

Podstawą szczegółowych, a przy tym bardzo interesujących analiz Autorki, udokumentowanych nie tylko w samym tekście, ale także w sumiennie opracowanych 172 mapach, 70 wykresach i 58 tabelach, stanowi obfity zestaw źródeł rękopiśmiennych i drukowanych, wsparty dodatkowo okazałym zbiorem kartograficznym.

Do pierwszej grupy wypada zaliczyć prestatystyczne spisy ludności z roku 1779, 1791 (zarówno te powstałe na zlecenie Komisji Porządkowej Cywilno Wojskowej w układzie parafii z początków 1791 r., jak i na polecenie Komisji Policji z końca tego roku, a także i mieszczan posesjonatów) oraz ten z roku 1795 (tzw. spis pruski). Drugą stanowią źródła skarbowo-podatkowe poczynając od lustracji z 1720 r. aż po rejestry pogłównego i szosu z lat następnych do 1775 r., które posłużyły Autorce m.in. do wyodrębnienia 9 przekrojów czasowych dla badanego okresu: 1720-23, 1733, 1740-41, 1750, 1760, 1770, 1779, 1791, 1795. W tym miejscu, nie negując przyjętych przez mgr E. Kaźmierczyk przedziałów chronologicznych, popartych w dalszej części pracy bardzo dużą liczbą map, sporządzonych przy tej okazji dla większości z zaproponowanych przekrojów chronologicznych, zastanawiam się – czy z perspektywy śledzenia tendencji procesów społeczno-gospodarczych

zachodzących w osiemnastowiecznym Krakowie nie jest to nazbyt nadmierne skrócenie perspektywy badawczej do okresów 10-letnich. Jest to o tyle istotne, że Doktorantka operuje nie dużą liczbą zjawisk np. majstrów poszczególnych specjalności rzemieślniczych i trochę trudno jest oczekiwać większych zmian w tak krótkich odcinkach czasowych. Pod rozwagę przedkładałam propozycję np. przy publikacji doktoratu, ograniczenia owych przekrojów np. do trzech: 1720-23, 1760 i 1791-95 lub czterech: 1720-23, 1740-41, 1770, 1791-95. Może warto byłoby spojrzeć na funkcjonowanie społeczności miejskiej i samego organizmu miejskiego z perspektywy demograficznej, ale widzianej przez pryzmat aktywności pokolenia np. ojców – synów – wnuków.

Trzecią grupą źródeł znacząco eksplorowanych przez Autorkę były księgi ławnicze zawierające m.in. transakcje kupna-sprzedaży, cesje nieruchomości, a także księgi wiertelnicze. Chcę podkreślić, że wszystkie wspomniane kategorie źródeł doczekały się w rozprawie solidnej, a przy tym krytycznej charakterystyki i oceny ich przydatności w podjętych badaniach, co nie jest znowu takie częste w środowisku doktorantów (s. 66-87).

Ponieważ w całej rozprawie doktorskiej pani mgr E. Kaźmierczyk dużą czy wręcz podstawową rolę odgrywa przestrzeń i jej odwzorowanie na mapie, nie dziwi mnie, że Autorka tak dużo miejsca poświęciła charakterystyce zarówno Systemu Informacji Graficznej (GIS) jak i wykorzystanych przez siebie planach dawnego Krakowa w badaniach nad własnością nieruchomości w mieście (s. 32-58). Dodajmy, że po krytycznym rozborze wartości różnych map z epoki zdecydowała się ostatecznie na zbudowanie (nie wiem dlaczego Autorka ma predylekcję do operowania w tym wypadku czasownikiem „stworzenie”?) mapy cyfrowej Krakowa opartej na Planie Senackim z lat 1802-1808 (s. 46), także z odwołaniem do planu Kołłątajowskiego z 1785 r. i katastru galicyjskiego z 1848 r. Całość rozważań poświęconych metodzie i źródłom, a także dziejom Krakowa w XVIII stuleciu, przedstawionym, co oczywiste, w sposób syntetyczny, Autorka zawarła w rozdziale I (s. 32-95).

Rozdział II (s. 96-161) przynosi podstawową charakterystykę nieruchomości z uwzględnieniem zarówno najważniejszych typów budowli jak i samego rodzaju materiału użytego w ich budowie (cenna tabela 3 na s. 105). W 1791 r. nieruchomości drewniane koncentrowały się głównie w grupie właścicieli mieszczańskich, ponad 1/5 ich ogółu, wyjątkowo wśród duchowieństwa, a brak ich było w grupie szlacheckich (s. 117). W sposób szczególny uwaga Autorki kieruje się ku przekształceniom przestrzennym krajobrazu miejskiego, bowiem śledzi ona głównie place puste i zniszczone nieruchomości w kolejnych przekrojach (zły stan budowlany jest mocno widoczny w l. 20-40 XVIII w.), posługując się

miarami średniej i mediany (ich zastosowanie wyjaśnia w przyp. 369 na s. 137). Doktorantka mając świadomość pewnych ograniczeń źródłowych słusznie podjęła interesującą próbę analizy wartości nieruchomości w oparciu o taksy widniejące w księgach wiertelniczych, co pozwoliło jej na wskazanie terenów bardziej i mniej atrakcyjnych (tutaj głównie zachodnie i wschodniej części miasta) w obrębie murów w opinii współczesnych w latach 1720-1795 (s. 149-158, mapy nr 17-21, z interesującą interpolacją taksy wiertniczej kamienic).

Treść kolejnego rozdziału w sposób bezpośrednio nawiązuje do ustaleń zawartych wyżej. Tym razem jednak mgr E. Kaźmierczyk nieruchomości krakowskie charakteryzuje uwzględniając zagadnienie ich własności, a więc królewskiej, szlacheckiej, duchownej, miejskiej i mieszczańskiej (s. 162-197). Jednakże w odróżnieniu od swoich poprzedników M. Niwińskiego czy K. Follprecht, Doktorantka - co warto podkreślić - osobno ukazuje stan posiadania własności duchownej, słusznie dzieląc ją na własność duchowieństwa świeckiego i zakonnego (s. 165). Było to możliwe dzięki zbudowaniu potężnych rozmiarów bazy danych. Na przestrzeni lat 1720-1795 własność mieszczańska systematycznie wzrastała a zakonna spadała, podobnie jak i szlachecka, tyle tylko że dopiero od lat. 40. XVIII w.

Wprawdzie nie jest to rozdział jakoś nadmiernie rozbudowany ale moją uwagę przykuwa w nim obok wspomnianych już zagadnień własności nieruchomości, także podjęcie przez Autorkę wątku postaw społecznych, przede wszystkim mieszczaństwa, wobec wyraźnej dynamiki przyrostu własności duchownej jakie zaistniały w obrębie murów w XVII stuleciu.

W rozprawie doktorskiej mgr E. Kaźmierczyk znaczną część rozważań zajmuje problematyka demograficzna, której poświęciła cały osobny, a przy tym obszerny rozdział 4 (s. 198-311). Czytelnik znajdzie w nim nie tylko przybliżenie liczby ludności miasta w różnych przekrojach chronologicznych, ale również cenne analizy struktury demograficznej mieszkańców ze względu na ich płeć, wiek i stan cywilny, dodatkowo z wyodrębnieniem grupy właścicieli nieruchomości. Badania Autorki dotyczące stanu zaludnienia miasta na początku lat 90. XVIII w. w oparciu o sumienie spożytkowane spisy ludności, w zasadzie potwierdziły wcześniejsze obliczenia funkcjonujące w dotychczasowej literaturze. Kraków w murach, zdaniem mgr E. Kaźmierczyk, liczył ok. 9,3-9,8 tys. mieszkańców (s. 205). Należy jednak podkreślić, że Doktorantka podjęła jeszcze jedną, niełatwą próbą, a mianowicie oszacowania stanu zaludnienia przed 1779 r. W tym celu zastosowała aż trzy różne metody (s. 221-222). Nie ma podstaw aby odrzucić wyliczenia mgr E. Kaźmierczyk w opinii której miasto notowało wzrost ludności od lat 20 XVIII w. do połowy tego stulecia, kiedy to liczyło ok. 6,5 tys. mieszkańców. Z kolei lata następne charakteryzowały się jej zmniejszeniem trwającym do lat 70. (po konfederacji barskiej). W całym okresie najwięcej ludności, co

potwierdziła analiza spisów pogłównego jak i spisów ludności, zamieszkiwało w dwóch głównych kwartałach miasta: grodzkim i rzeźniczym – 63-67%), s. 244-245.

Osobno chcę podkreślić, wzorowe partie rozprawy, z zastosowaniem nowoczesnych metod kontroli wartości źródeł, poświęcone struktrom demograficznym mieszkańców Krakowa powstałe w wyniku eksploracji spisów ludności 5 parafii miejskich zrealizowanych na polecenie Komisji Porządkowej Cywilno-Wojskowej Województwa Krakowskiego (s. 248-277). Podobnie wypowiadam się na temat analiz prezentujących wielkość i strukturę krakowskich gospodarstw domowych ukazanych wszędzie tam gdzie tylko było możliwe źródłowo, także dla okresu przed 1791 r. (s. 293-3110. Badania mgr E. Kaźmierczyk udowodniły wielkość krakowskich wspólnot domowych zależną od pozycji społecznej, płci i wieku głowy gospodarstwa (s. 294-296). W pracy nie zabrakło również próby spojrzenia na to zagadnienie z perspektywy poszczególnych rodzajów własności – z reguły gospodarstwa szlacheckie były trochę mniejsze niż mieszczańskie, a w 1791 r. miały zbliżone rozmiary – 5 osób.

Rozdział 5 (s. 312-645) zawiera charakterystykę poszczególnych grup społeczno-zawodowych społeczności miejskiej i jest na tyle obszerny, co już wskazywałem, że mógłby sam w sobie stanowić osobną rozprawę. Autorka swoje analizy poprzedziła nie tylko wskazaniem na cały szereg rozmaitych trudności, z którymi musi się mierzyć badacz tego zagadnienia w odniesieniu do dużego miasta staropolskiego, ale także przypomniała krytycznie, nieliczne próby ujęcia tegoż zagadnienia w dotychczasowej literaturze, tj. K. Mikulskiego dla Torunia, Z. Maciakowskiej dla Gdańska, S. Życińskiego dla Warszawy i J. Wiesiołowskiego dla Poznania i kilku jeszcze autorów. Sama, dążąc do zapewnienia jak największej porównywalności otrzymanych wyników w czasie i przestrzeni, zastosowała najbardziej rozpowszechnioną w literaturze, głównie zachodniej, klasyfikację grup społeczno-zawodowych standardu HISCO (s. 326), chociaż zna także inne międzynarodowe standardy m.in. opracowane przez Cambridge Group. W sumie Autorka na s. 331-332 zaproponowała własną klasyfikację, zbieżną w zasadzie z propozycjami Mikulskiego i Maciakowskiej. Zgadając się generalnie z propozycją Doktorantki wyrażam jednak pewne wątpliwości, co do składu szczegółowego osób zaliczonych przez nią do „Grupy usługi osobiste” z udziałem np. „domem rządzący”, „gospodarz”, „introligator”, „masztalerz”.

Charakterystyki poszczególnych rzemiosł i grup zawodowych, pamiętając o celu pracy, każdorazowo lokowała w przestrzeni (mapy 47-54), posługując się w wielu wypadkach klastrami ich skupienia (mapy 55-79, 81-84, 88, 90-97, 99-129, 136-137, 140-150, 152-156). Istotne było przy tym nie tylko przedstawienie wszystkich przedstawicieli rzemiosła i handlu,

ale – co podkreślam – także wyodrębnienie ich udziału w strukturze właścicieli nieruchomości. Nie ukrywam jednak, że wnioski zawarte przez doktorantkę w podsumowaniu tegoż obszernego rozdziału (s. 643-645), wymagają dalszych przemyśleń i dopracowania, gdyż niektóre z wyrażonych opinii są oczywiste jak np. „Z tego względu zróżnicowanie majątkowe i jego dywersyfikacja w przestrzeni znajdują dopiero odbicie przy własności nieruchomości, gdy konieczne było przeznaczenie sporych funduszy na zakup nieruchomości. Liczba posiadanych nieruchomości przez daną grupę zawodową stanowiła nadal ceną przesłankę do oszacowania jej statusu materialnego.” (s. 644).

Recenzowana pracę doktorską zamyka rozdział 6 (s. 646-695), w którym Autorka podejmuje próbę zróżnicowania majątkowego w obrębie poszczególnych grup zamieszkujących Kraków, na podstawie spisów podatku szosu, dostępnego dla lat 1733-1770. W tym celu posłużyła się przede wszystkim wartościową miarą statystyczną, częściej spotykaną w badaniach zachodnich niż rodzimych, a mianowicie współczynnikiem Giniego oraz krzywą Larentza jako jego wizualizacją (s. s. 647). Wartość współczynnika na poziomie 0,6 słusznie ocenia mgr E. Kaźmierczyk jako dowód, z pewnymi zastrzeżeniami, że szos był rozkładany w miarę równomiernie, a w braku jego tendencji rosnącej, widzi bardziej stagnację gospodarczą ośrodka, a przynajmniej brak wzrostu koncentracji bogactwa w rękach wąskiej grupy mieszkańców. Swoje rozważania zamyka opinią o braku wyraźnej zależności między stratyfikacją zawodową a majątkową mieszkańców Krakowa (s. 689).

W *Zakończeniu* Autorka zebrała podstawowe wyniki analiz zawartych w rozprawie i co istotne, zarysowała dalsze obszary badawcze (poszerzenie o inne grupy społeczne m.in. szlachtę i duchowieństwo), wymagające nowych kwerend źródłowych.

Duża wartość poznawcza rozprawy doktorskiej mgr E. Kaźmierczyk, zasługuje bezsprzecznie – co mocno podkreślam – na jej szybkie opublikowanie. Do rozważenia pozostawiam propozycję czy cały bogaty materiał kartograficzny nie zgrupować w jednym, w osobnym miejscu (i jednak go trochę ograniczyć), i zamieścić go na końcu przyszłej książki. Z całą pewnością będzie jeszcze potrzebna staranna weryfikacja tekstu, a głównie treści ogromnej liczby przypisów aż 888, w których od czasu do czasu zdarzają się usterki, podkreślam co jest możliwe przy tak mocno rozbudowanym aparacie naukowym. I tak autorka powinna jeszcze uważniej pochylić się na cytowaniem niektórych prac w przypisach np. w przypisie 12 jak i 72 książka L. Belzyta z 1999 r. przywoływana jest w pełnym zapisie; podobnie praca W. Komorowskiego i K. Follprecht, *Rozwój urbanistyczno-architektoniczny ...*, przypisy 10 i 74 i dodatkowo różne zapisy tomu zredagowanego przez prof. J.

Wyrozumskiego z 2007 r.; na s. 88 dane o 7223 zmarłych osobach w obrębie murów miejskich, zaś w przyp. 285 na s. 91 powtórzono tę informację z 7213 zmarłymi

Na s. 29 (12-13 w. od góry) Autorka pisze o kasacie zakonów i klasztorów w II połowie XVII w., tymczasem chodziło z pewnością o XVIII stulecie. Podobnie na s. 220 (4 w. od góry) mowa jest o tabeli 11 a sądząc ze sformułowania, że przedstawia ona „liczebność i udział poszczególnych grup ludności kluczowych, naszym zdaniem, z punktu widzenia szacunków ludności dla okresu przed 1779 r., chodziło zapewne o tabelę 10. Z kolei w załączonej bibliografii przy pracach: A. i H. Bartoszewiczów, *Kartografia miast Korony...*, pominięto nr tomu; L. Belzyta, *Grupy etniczne...*, przestawiono kolejność między nr tomu a rokiem wydania; I. Gieysztorowej, *Badania nad ...*, pominięto nr tomu; M. Kozłowskiej, *Rynek obrotu nieruchomościami...*, pominięto rok wydania; K. Pękackiej-Falkowskiej, *Socjotopografia północno-zachodnich...*, pominięto strony artykułu.

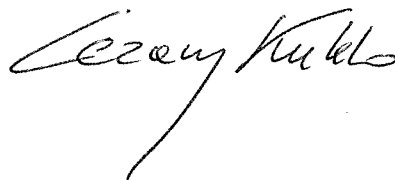
Reasumując stwierdzić należy, że otrzymujemy cenną rozprawę, która pozwala śledzić społeczeństwo królewskiego Krakowa w czasach saskich i stanisławowskich na trzech poziomach: zamożności widzianej przez pryzmat własności nieruchomości, struktury społeczno-zawodowej i demografii. Rozprawa doktorska mgr E. Kaźmierczyk jest przykładem dobrze określonego celu badawczego i konsekwentnie zrealizowanego, co w moim przekonaniu wynika z Jej dojrzałości badawczej. Obca jest bowiem Doktorantce fascynacja zgromadzonym przez siebie potężnym katalogiem źródeł, w którym dostrzega, obok ich wartości, również ich ułomności, a nawet braki. Warto jednak podkreślić, że panuje nad całym tym zbiorem, łącznie z obfitą literaturę przedmiotu, znakomicie, co udowadnia najlepiej szczegółowość treści wielu, wielu przypisów.

W moim przekonaniu wartość pracy doktorskiej mgr E. Kaźmierczyk polega również na spożytkowaniu przez nią imponującego zasobu archiwum miejskiego Krakowa (ale oczywiście nie tylko), właściwie postawionym pytaniom badawczym i zastosowaniu różnorodnych metod analiz, które były istotne dla zrozumienia rzeczywistości demograficznej, społecznej i gospodarczej dużego miasta w dobie staropolskiej. Wartość rozprawy podnosi także duża ilość zestawień tabelarycznych, a także 172 mapy ilustrujące przestrzennie rezultaty przeprowadzonych badań, z których można samodzielnie korzystać, zarówno w dalszych badaniach, jak i w celach komparatystycznych. Bezdyskusyjną zaletą recenzowanego doktoratu jest rzetelność i konkretność w ukazaniu ciągłości podstawowych struktur krakowskiej społeczności miejskiej.

### **Konkluzja końcowa**

Przedłożona do oceny dysertacja stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego. Autorka wykazała się w niej ogólną wiedzą teoretyczną z zakresu historii społecznej i gospodarczej, demografii historycznej, bardzo dobrym zastosowaniem metod statystycznych i kartograficznych oraz dowiodła umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Spełnia ona zatem w całej rozciągłości kryteria zawarte w art. 187 ustęp 1 i 2 Ustawy z dnia 20 lipca 2003 r. (z późn. zmianami) *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* i może być podstawą nadania mgr Ewie Kaźmierczyk stopnia naukowego doktora nauk humanistycznych w dyscyplinie historia. **Tym samym opowiadam się za dopuszczeniem pani mgr Ewy Kaźmierczyk do dalszych etapów przewodu doktorskiego.**

**Jednocześnie biorąc pod uwagę sformułowaną wyżej opinię o wysokiej wartości naukowej przedłożonej mi do recenzji rozprawy doktorskiej mgr Ewy Kaźmierczyk stawiam wniosek jej o wyróżnienie.**



Grabówka k. Białegostoku, 2 kwietnia 2021 r.